KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., czwartek, 10 lipca 1941 r. Rok II-Nr 164 (270)

T E L E G R A M Y

PO SPOTKANIU GEN.SIKORSKIEGO Z AMBASADOREM MAJSKIM

Londyn, 9.VII.(AFI) Spotkanie gen.Sikorskiego z amb.Majskim w obecności stałego sekr.Brytyjskiego Urzędu Spraw zagranicznych Cadogana uważane jest przez redaktorów dyplomatycznych prasy brytyjskiej za dobrą zapowiedź dalszego rozwoju stosunków polsko-sowieckich w obecnej sytuacji,wytworzonej przez wybuch wojny sowiecko-niemieckiej.

Korespondent Reutera zaznacza,że podczas tego spotkania dokonano pożytecznej pracy wstępnej w celu zlikwidowania rozbieżności, które istniały między Polska i Rosją i aby położyć kres istniejącemu stanowi wojny między obu krajami.

Dotąd odbyte rozmowy określane są jako "bardzo ważne i zachęcające". Obecnie nastąpić ma dalsza wymiana zdań na ten sam temat.

Bryt.min.spr.zagr. A.Eden odbył rozmowę z polskim min.spr.zagr.Zaleskim w bryt.M.S.Z. Wśród zagadnień rozważanych przez obu mężów stanu znajdowała się również sprawa stosunków rosyjsko-polskich.

"Daily Telegraph" podaje, że w rozmowach między przedstawicielami rządu polskiego i sowieckiego w sprawie przywrócenia przyjaznych stosunków między obu krajami osiągnięte zostały zadawalające postępy. Koła polskie w Londynie oczekują wypowiedzenia przez Rosję układu z sierpnia 1939 r.dotyczącego ziem polskich. Położyłoby to kres istniejącemu stanowi wojny między Polską i Rosją sowiecką. Uregulowanie spraw związanych z wytyczeniem polskiej granicy wschodniej nastąpiłoby na konferencji pokojowej.

Według informacyj AFI miarodajne koła polskie przewidują zawarcie już z końcem b.tyg. układu między rządem sowieckim i polskim w sprawie losu 220 tys.polskich jeńców wojennych, przebywających obecnie w Rosji Sowieckiej. Układ ten wchodziłby w ramy ogólniejszych rokowań prowadzonych przez gen.Sikorskiego i amb.Majskiego w Londynie, celem przywrócenia przyjaznych stosunków polsko-sowieckich. Na mocy tego układu wszyscy uwolnieni jeńcy wojenni utworzyliby oddziały, dowodzone przez oficerów polskich i działałyby u boku wojsk sowieckich przeciwko wspólnemu wrogowi. Oddziały te zorganizowane byłyby na tych samych zasadach,co wojska polskie znajdujące się obecnie w W. Brytanii.

Krąży wersja, że zwolnieni w Rosji Sowieckiej oficerowie polscy zaraz po nadejściu wiadomości o ataku niemieckim na Sowiety zgłosili swą gotowość do walki razem z wojskami rosyjskimi.

WARUNKI WSPÓŁPRACY ZACHODU Z SOWIET.

Waszyngton, 9.VII(A.A) "Reynolds News" pisze,że amb.sow.w Waszyngtonie Umański złożył zapewnienia ameryk.sekr. stanu (spr.zagr.) Cordell Hullowi,że Sowiety nie wykorzystają prowadzonej wojny, ani nie nadużyją sympatii Stanów Zjedn.A.P.,dla szerzenia komunizmu.

Nowa polityka Stalina zmierzać ma do usunięcia wszelkich obaw żywionych przez wpływowe koła w Waszyngtonie,że Sowiety będą dążyły do zbolszewizowania całej środkowej Europy. Polityka taka zapewni Sowietom pełną pomoc Ameryki. Pismo amerykańskie wskazuje w związku z tym na fakt,że wrogie sta-

nowisko władz sowieckich przeciwko religii zostało przez rząd sowiecki już odwołane.

AMERYKA WINNA MIEĆ BAZY W AFRYCE ZACH.
Waszyngton, 9.VII.(R) Zajęcie Islandii przez wojska Stanów Zjedn. wywołało w Ameryce powszechne zadowolenie. Obecnie wielki odłam prasy amerykańskiej rozpoczął kampanię za zajęciem przez siły zbrojne St.Zjedn.A.P. baz w Afryce Zachodniej. Chodzi tu o wyspy Azorskie, Kanaryjskie i Zielonego Przylądka, jak również o Dakar na wybrzeżu Afryki Zachodniej. Bazy te zabezpieczyłyby żeglugę statków amerykańskich, wiozących materiał wojenny dla kolonii brytyjskich w Afryce.
Już obecnie wydane zostały statkom amerykańskim rozkazy kontrolowania szlaków z Ameryki do Afryki Zachodniej.

GŁUCHA BEZSILNOŚĆ NIEMIEC
Zajęcie Islandii przez Stany Zjedn. A.P. przyjęte zostało w Berlinie głuchym milczeniem. Radio niemieckie stwierdziło, w odpowiedzi na pytania dziennikarzy zagranicznych, jakie jest stanowisko odpowiedzialnych czynników niemieckich w tej sprawie, że nie ma dotychczas miarodajnych instrukcji, które pozwalałyby na skomentowanie akcji amerykańskiej.
Półoficjalne oświadczenie, złożone w Rzymie, stwierdza, że zajęcie Islandii przez U.S.A. "zupełnie nie wzrusza Włoch". Wystąpienie Stanów Zjedn.A.P. określone zostało przez koła włoskie, jako "niezaprzeczalna interwencja Ameryki na wodach europejskich".
Dzienniki brytyjskie podkreślają, że przez zajęcie Islandii przez Amerykę, zadanie konwojów brytyjskich na Atlantyku zostało zmniejszone o dwie trzecie.

POWOŁANIE REZERW LOTNICZYCH W U.S.A.
Waszyngton, 9.VII.(R) Ameryk.ministerstwo wojny podało do wiadomości, że wszyscy oficerowie rezerwy z ameryk. sił lotniczych, którzy nie pełnią ważnej dla obrony kraju służby cywilnej, zostali powołani do szeregów. Zarządzeniem tym objęte są setki lotników. Od 1 sierpnia w służbie cywilnej pozostanie conajwyżej 10% oficerów rezerwy ameryk.sił lotniczych.

REKWIZYCJA STATKÓW DUŃSKICH W U.S.A.
Waszyngton, 9.VII.(R) Po zajęciu w ub. miesiącu 8 statków duńskich przez władze amerykańskie, obecnie nastąpiło zarekwirowanie przez Komisję Morską Stanów Zjedn. A.P. dalszych 7 statków towarowych, należących dotychczas do Danii. Użyte one będą do transportów na Oceanie Spokojnym.

PŁYNĄ OKRĘTY ZE ST.ZJEDN.NA ŚR.WSCHÓD
Waszyngton, 9.VII.(R) około 25 okrętów odpływa obecnie miesięcznie ze Stanów Zjedn. na Śr.Wschód, wioząc materiał wojenny w postaci samolotów, armat, amunicji i nowego typu czołgów 13-ton nowych, których część jest już w akcji. Do Egiptu przybywa również personel techniczny do montażu.
Jak donosi prasa egipska w ostatnich dniach przybył przez Morze Czerwone do portów egipskich znaczny konwój statków amerykańskich i brytyjskich. Transport amerykański obejmował motory, sprzęt elektrotechniczny i radiowy, środki lekarskie i części zamienne do silników. Transport brytyjski zawierał m.i.ładunek 18 tys. tonn węgla dla kolei.

POŚREDNICTWO CHILI W SPORZE PERUWIAŃSKO-EKWADORSKIM
Santiago de Chile, 9.VII.(R) Rząd chilijski zaproponował swe pośrednictwo w zlikwidowaniu sporu granicznego między Peru i Ekwadorem. W związku z tym odbyła się narada chilijskiego min.spr.zagranicznych z rzeczoznawcami prawnymi ministerstwa oraz członkami komisji spr.zagr. senatu.
Między Stanami Zjedn., Argentyną i Brazylią toczyły się rozmowy na temat sposobu jaknajszybszego zlikwidowania zatargu ekwadorsko-peruwiańskiego.

ZERWANIE STOSUNKÓW HOLEND.-FIŃSKICH
Londyn 9.VII.(R) Rząd holenderski postanowił wycofać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Finlandii. Oficjalnie stwierdzono, że dalsze utrzymywanie holenderskich placówek dyplomatycznych jest zupełnie bezużyteczne.

KOMUNIKAT Z FRONTU SOWIECKIEGO
Moskwa, 9.VII.(R) Komunikat sow.stwierdza, że w ciągu wtorku trwały gwałtowne walki na odcinku Ostrowa, Połocka, Nowogrodu Wołyńskiego i Belci. Wojska lądowe wspierane przez lotnictwo i czołgi przeprowadziły szereg kontrataków, powstrzymując nieprzyjaciela. Artyleria, czołgi i lotnictwo zadały poważne straty Niemcom pod Ostrowem. Nieprzyjaciel usiłował umocnić się po przeprawieniu się przez Dźwinę koło Borkowic. Pod Nowogrodem Wołyńskim odparto silny atak czołgów nieprzyjac. Pod Belci trwały jeszcze zacięte walki z nieprzyjac.czołgami i piechotą. W okręgu Falciu dokonano kilku kontrataków odrzucając nieprzyjaciela poza Prut. Odwrót jego odbył się w popłochu. Wojska nieprzyjac.porzuciły wiele sprzętu. Pod Murmańskiem, Kandalaksza i Dukhta toczą się walki z odosobnionymi oddziałami nieprzyjac., które wdarły się na teryt.sow.
Lotnictwo sow. atakowało nieprzyjac. kolumny pancerne i lotniska. Strącono 56 samolotów niemieckich, tracąc 4 aparaty.

PÓŁNOCNE PODRÓŻE PODHALAŃSKIE

POCZĄTEK DZIAŁAŃ

(Ciąg dalszy)

Jeden z podchorążych, skończony zresztą krótkowidz, a przed wojną przedstawiciel jednej z agencji prasowych "gdzieś w Europie Zachodniej" wybrał się np. samodzielnie z czterema granatami na zdobywanie gniazda moździerzy. Bardzo wprawdzie podrapał się, ale Niemcy wynieśli się na inne miejsce. Inny, malarz dla odmiany, dla dożywienia swoich żołnierzy zorganizował wzorową fermę mleczną ze zbłąkanych krów. Niemcy bombardowali to przedsiębiorstwo uporczywie przez dłuższy czas, ale jak zwykle bezskutecznie i drużyna karabinów maszynowych przez wiele dni odbywała mleczną kurację.

23 maja zwiad motocyklowy 1-szej Pół Brygady, ku rozpaczy zazdrosnego o czyny wojenne dowódcy zwiadu motocyklowego Brygady, dokonał wypadu na Ankenes. Motocykle z łomotem wpadły do miasteczka aż do kościoła i zajęły szereg domków. Niemcy przygotowani na to zamknęli im drogę odwrotu silnym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Można było wycofać się na piechotę, ale postrzelone motocykle trzeba było zostawić - a to to samo, co zostawić rannego konia, jeżeli się jest kawalerzystą. W rezultacie strzelanina trwała przez 24 godziny, postrzelane motocykle wyciągnięto. Nasze straty: jeden śmiertelnie ranny niestety zostawiony w Ankenes. Zysk: stwierdzono większość stanowisk ogniowych nieprzyjaciela.

Warto też, a nawet należy, wspomnieć iż jeden z pierwszych frontowych "Krzyży Walecznych" przypadł, najsłuszniej w świecie innemu jeszcze przedstawicielowi zdegenerowanych sfer.- Pod ciężkim ogniem nieprzyjacielskim były czołowy publicysta "I.K.C.", o kałmuckim obliczu i kresowym nazwisku kilkakrotnie przeczołgiwał się pomiędzy swoją drużyną, a siłami głównymi, jako łącznik, pocieszał i podtrzymywał na duchu żołnierzy - używając przy tym olbrzymich ilości nieprzystojnych słów i wreszcie wyprowadził ich z niebezpiecznego odcinka. Albo też kapelan 1-ej Pół-Brygady także kawaler "Krzyża Walecznych" - o legendarnem już dzisiaj poświęceniu, odwadze, zimnej krwi, dobrym humorze i piskliwym głosie, kiksującym w nastrojowych momentach. Albo wreszcie ci inni, prości strzelcy i strzelcy starsi równie odważni, jak obojętni na swoje przewagi - których imion o ile żyją - nie warto ryć w spiżu tylko dlatego, iż dużo bardziej będą woleli, aby pieniądze przeznaczone na spiż przepić w ich towarzystwie.

Wojna dzisiejsza w ogólności, a kampania norweska w szczególności, raz na zawsze położyła kres pojęciu tyłów i sztabów jako zacisznego kącika. Dzisiaj, w górach Norwegii bezpieczniej bywało na placówkach, niemożliwych do odnalezienia z wysokości, niż w sztabach. Na kwatery i kancelarie sztabów mniejszych, średnich i większych polowano z obu stron z powietrza bez przerwy. Wyżsi oficerowie, szefowie sztabów, kapelani czy zgoła pułkownicy codziennie, po kilka razy dziennie bywali w ogniu. Pomijając jego nieskuteczność, było to jednak bardzo irytujące. A przecież w tych warunkach trzeba było pracować, uzgadniać tysiączne i sprzeczne informacje, przygotowywać plany; i to w czterech językach naraz. Tak np. szef kancelarii 2-ej Pół-Brygady, w życiu cywilnem naczelnik wydziału M.S.Z. i pedantyczny miecz, przedtem i teraz, na podwładnych mył razu pewnego ręce podczas nalotu. Właśnie wyrznęła 500-kilówka w pobliżu, we fjord i to tak blisko, że wszystko zadygotało w posadach i wydawało się, że jest już po nas.

Nerwowi podwładni szefa wypadli z domku pod pozorem przyglądania się widowisku i mieli rzadką satysfakcję stwierdzenia objawów zdenerwowania na twarzy nieustraszonego zresztą zwierzchnika, zwanego z przekąsem "Posągiem Komandora". Exnaczelnikowi wydziału drgał z emocji długi, melancholijny nos. "Psiakrew - mruczał - ostatni kawałek mydła poszedł" Od wstrząsu mydło wypadło mu z ręki do dołu z cementem, a o nowe było strasznie trudno.

Oficerowie sztabowi jednostek znajdujących się w ogniu nie tylko musieli jeść i spać pod bombami. Ciągle trzeba było być w linii. W terenie górskim, gdzie działania batalionu rozproszkowały się już nie na kompanie, ale na drużyny, żaden meldunek, żaden szkic sytuacyjny nie mógł zastąpić naocznej obserwacji i bezpośredniej decyzji.

x x x

Około 25 maja plany szczegółowych działań zaczepnych Brygady zostały ustalone przez Sztaby Brygady i Pół-Brygad pod osobistym kierownictwem generała Szyszki - Bohusza.

x x x

ANKENES - BEISFJORD

W ogólnym planie zdobycia Narwiku, Brygadzie Podhalańskiej przypadło w

udziale zdobycie Ankenes - Bejsfjord, klucza obrony Narwiku.

W noc z 27 na 28 maja, o północy artyleria jedenastu kontrtorpedowców brytyjskich i jednego krążownika otworzyła ogień na pozycje niemieckie w Ankenes. W pół godziny później piechota Brygady wyruszyła do natarcia, wspierana przez jeden czołg francuski. Jednocześnie od zachodu rozpoczęła się kanonada silniejszej eskadry, wspierającej natarcie Legii Cudzoziemskiej na właściwy Narwik.

Natarcie II Batalionu Brygady wychodzi z dwóch wzgórz, 295 i 405, spływających północnymi zboczami ku Ankenes Lingenes, Haugen i Nyberg, wioskom leżącym wzdłuż Bejsfiordu naprzeciw Narwiku. Czołg wspiera natarcie od południowego wschodu na samo Ankenes, gdzie - jak słusznie przewidywano - opór jest największy. Betonowe podmurowania spalonych domów przerobione na schrony zieją ogniem karabinów maszynowych lekkich i ciężkich, pistoletów automatycznych i moździerzy. Nawet z wraku jednego z transportowców, zalegających morskie cmentarzysko zatoki narwickiej Niemcy zrobili blokhauz, wyposażony w ciężkie karabiny maszynowe.

Niemcy bronią się zaciekle. Wiedzą, że mają naprzeciw siebie znienawidzonych "Karpaten Jaeger". Dowiedzieli się zresztą o tym nazajutrz po przybyciu Brygady do Norwegii. Najpierw "Deutsche Nachrichten" ogłaszało, że polska Brygada jadąca do Norwegii spoczywa już na dnie północnego Atlantyku, potem kiedy dojechaliśmy, pojawiły się ulotki nawołujące do rzucenia broni i przejścia na stronę niemiecką, skąd, jak twierdziła ulotka, otwarta jest droga do Warszawy i zrujnowanego kraju, który potrzebuje pracy polskich rąk. Kiedy wreszcie II-gi Batalion wszedł do akcji, nad liniami niemieckimi pojawiły się aficze tej mniej więcej treści: "Strzelce Gorskie, porzucie służba kapitalzmu Anglii i chodźcie do nas. Kraj was czeka". Nie dodano wprawdzie jaki to właściwie kraj nas czeka i w jakim charakterze ale i tak żołnierze mieli chwilę wesołości.

(C.d.n.)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

10 L I P I E C

Dziś: Siedmiu Braci Męczenników.
Jutro: Piusa I. pap.

Kalendarzyk historyczny:
1940 Senat Stanów Zjedn. uchwala kredyt 50 milionów dolarów na pomoc dla uchodźców w Europie.

T E M P E R A T U R A

w dniu 9.VII. o g. 7-ej	w słońcu	29°C
	w cieniu	26°C
o g.12-ej	w słońcu	51°C
	w cieniu	28°C

K I N O wyświetla w czwartek dnia 10 lipca br. film p.t. "W BLASKU KSIĘŻYCA" z udziałem Braci Ritz.

T E L E G R A M Y (C.d.)

Ż Y C I E W O J E N N E W MOSKWIE

Moskwa, 9.VII.(R) Korespondent Reutera donosi: Mimo, że o kilkaset kilometrów trwają zacięte walki z najeźdźcą życie w Moskwie toczy się niemal zupełnie normalnie. Żywności i benzyny jest wszędzie poddostatkiem. Wszystkie sklepy są otwarte i nie brak towarów. Przez ulice Moskwy suną nieprzerwanie auta wojskowe i kolumny czołgów w kierunku frontu. Tysiące żołnierzy przeciąga ulicami stolicy sowieckiej, przy dźwiękach orkiestr. Liczne punkty zaciągu, oblężone są przez ochotników. Mury domów pokryte są plakatami. Najpopularniejszy przedstawia Hitlera, jako szczura faszystowskiego, który wysuwa głowę z paktu niemiecko-sowieckiego. Inny plakat przedstawia Św. Jerzego (patrona carskiej Rosji !) w postaci żołnierza armii czerwonej - który biegnie do ataku na bagnety. Rozklejone są wezwania do kobiet, aby zastępowały mężczyzn idących na front. Mowa Stalina jest powszechnym tematem rozmów. Panuje przekonanie, że wojna obecna jest walką w obronie ojczyzny i zdobyczy rewolucji, które Hitler pragnie zniweczyć, spychając naród rosyjski w jarzmo niewoli.

Na twarzach żołnierzy czerwonej armii maluje się zaciętość i powaga. W stosunku do Anglii nastroje uległy całkowitej zmianie. Obywatele sowieccy uważają dziś Anglię za sojusznika. Ruch na ulicach jest normalny. Zwraca uwagę znikoma ilość mężczyzn w ubraniach cywilnych. Wieczorami i w niedzielę ulice zapełnione są dziewczętami w ubraniach roboczych.

Nie widzi się nigdzie pijaństwa, natomiast wielką popularnością cieszą się napoje owocowe. Kina i teatry otwarte są nadal, choć ilość rozrywek została zredukowana. Popularna plaża "Kilki" nad rzeką Moskwą opustoszała zupełnie.

Do tej pory nie było nalotów na Moskwę. Czynna jest natomiast radiowa propaganda niemiecka, która usiłuje wmówić, że "Stalin i jego żydzi zamierzają w najbliższym czasie uciec do New Jorku, gdzie mają depozyty pieniężne w bankach". Ta propaganda nie robi jednak żadnego wrażenia.

KOMENTARZE DO DZIAŁAŃ W ROSJI

Prasa szwajcarska podkreśla, że Niemcy zostali zaskoczeni siłą sow. formacyj pancernych. Lwów zajęty został dopiero po 8 dniowych walkach między czołgami. Sowiety używają czołgów 15 tonnowych, zaopatrzonych w działka 4,7 mm, średnich z działkami 7,5 mm i większych z działkami 15 mm. Ostatni typ, to czołg szybki, lecz łatwy do rozbrojenia w walkach na bliską odległość, gdyż granatem ręcznym można unieruchomić jego karabin maszynowy, strzelający tylko do przodu. Sowiety posługują się też 60 tonnowymi czołgami, zaopatrzonymi na sposób francuski w trzy wieżyczki, uzbrojone w haubicę, dwa lżejsze działka i kilka karabinów maszynowych. Grozi im jedynie niebezpieczeństwo ugrzęźnięcia w błotach. Żołnierze niemieccy podkreślają, że spotkali się naogół ze sprzętem nowym, starannie wykonanym. Wszelkie odwroty wojska sowieckie wykonują w porządku, zabierając lub niszcząc sprzęt. Naogół opór Rosjan jest coraz bardziej zacięty.

"Izwiestia" podkreślają, że wszelkie próby niemieckich desantów spadochronowych zawiodły. Niektórzy skoczkowie zrzucani byli daleko za frontem w przebraniu kobiet lub żołnierzy sow. i wszyscy mówili po rosyjsku. Większość z nich została zlikwidowana nim zdążyła przystąpić do wykonania swych zadań sabotażowych. Żadnego aktu sabotażowego na większą skalę nie zdążyli dokończyć.

Szef sow. biura informacyjnego Łozowski oświadczył, że straty niemieckie w ciągu pierwszych 2 tyg. kampanii rosyjskiej są większe, niż w ciągu 22 pierwszych miesięcy wojny. Niemcy przyznali się już do 300 tys. zabitych i rannych, gdy Anglicy oceniają te liczby na ok. 900 tys. Przyjmując, że straty przed kampanią sowiecką wynosiły 600 tys., to dotychczas Niemcy stracili w Rosji ok. 700 tys. ludzi. Łozowski dodał, że Rosjanie są w stanie zmobilizować trzy razy więcej ludzi, niż Niemcy.

Wg źródeł angielskich Niemcy stracili w ciągu 22 mies. wojny 4.500 samolotów i 2 tys. czołgów. Obecnie w ciągu 8 dni - zaznaczył Łozowski - Rosjanie zniszczyli 1500 samol. niem. i 2.500 czołgów.

WSPÓŁPRACA W.BRYTANII, USA i SOWIETÓW

Waszyngton, 9.VII. (R) Podsekr. stanu S. Welles oświadczył, że plany pomocy U.S.A. dla Sowietów realizowane są pośpiesznie i skutecznie.

Moskwa, 9.VII. (R) Stalin odbył godzinną rozmowę z amb. W.Brytanii Crippsem.

WOJSKA BRYTYJSKIE POZOSTAJA W ISLANDII

Londyn, 9.VII. (R) Według miarodajnych oświadczeń wojska bryt. pozostaną w Islandii i bronić będą wyspy razem z przybyłymi ostatnio wojskami ameryk. Internowani w Anglii obywatele islandcy zostaną odwiezieni do swego kraju.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

PRZEMÓWIENIE B.KOM. LITWINOWA

Moskwa, 9.VII. (R) B.sow. min. spr. zagr. Litwinow wygłosił przez radio przemówienie. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne od dwóch lat, jakie minęły po jego ustąpieniu z sow. komisariatu spraw zagranicznych.

Oprócz W.Brytanii wspieranej przez U.S.A. - zaznaczył na wstępie mówca - walka stała się też udziałem Sowietów. Czyniąc dalej aluzję do zamiarów najazdu na Anglię, mówca oświadczył, że Hitler nie nabywszy jeszcze właściwości nurka głębinowego, postanowił najpierw rozpętać wojnę błyskawiczną na wschodzie. Stracił on jednak złudzenia, co do piorunującego charakteru swego uderzenia. Zdradziecki atak na Sowiety dowiódł jednak, że żadne państwo nie może żyć bezpiecznie dopóki istnieje narodowy socjalizm.

Wojna sowiecko-niemiecka zmusza Hitlera do przerzucania coraz więcej sił z zachodu na wschód, dając nieco wytchnienia bombardowanej od 12 mies. W.Brytanii. Ważnym jest jednak, aby Hitler nie miał ani chwili wytchnienia. Dlatego winno się uderzać równocześnie razem bez żadnej zwłoki. Hitler chce rozprawiać się z jednym przeciwnikiem na raz. Dlatego też każde uderzenie zadane mu teraz będzie 10 razy mniej kosztowne i skuteczniejsze, niż później.

Podnosząc zalety wykazane przez prem. Churchilla w swym przemówieniu wygłoszonym w dniu zaatakowania Sowietów przez Niemców, mówca dodał, że Sowiety zdają sobie sprawę z groźby, jaką stanowiłoby zwycięstwo Hitlera na Zachodzie. Żaden pokój, jaki możnaby zawrzeć, nie stanowiłby ochrony przed nowym niespodziewanym atakiem. Bez wojny Hitler nie ma żadnej racji istnienia. Krew, zgliszcza, nędza i łzy kobiet stanowią atmosferę, w której się on dobrze i swobodnie czuje.

Rząd sowiecki był bodaj pierwszym,

który zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi światu ze strony narodowego-socjalizmu, wzywając świat do zorganizowania oporu. Nie chwila na zastanawianie się dlaczego wielokrotne apele rządu sowieckiego nie dały pożądanego wyniku. Jedynym zadaniem Rosji Sow. jest prowadzenie wojny przeciwko wspólnemu wrogowi.

Hitler zamierzał rozprawić się najpierw z państwami zachodnimi, aby zwrócić się potym swobodnie przeciwko Rosji Sow. Plan ten został pokrzyżowany. Teraz Związek Sowiecki i W.Brytania walczą o całość i niepodległość swych państw, przeciwko próbie ujarzmienia Europy i wytępienia narodów. Zniszczenie hitleryzmu stanowić będzie usunięcie najbardziej gorszącego zjawiska w naszej epoce i największej przeszkody jaka kiedykolwiek powstała dla rozwoju cywilizacji.

NIEMCY COFAJA SIE POD L E P L E M

Ostatni komunikat sow.donosi o prowadzonych nadal walkach w nocy na środę pod Borkowicami, i o potężnym uderzeniu zadanym Niemcom pod Leplem. Unicestwiono tam 2 pułki zmotoryzowane, 4 baterie ciężkie i lekkie, wiele dział ppanc. Niemcy pozostawili kilkuset zabitych i wycofali się na zachód. W walkach pod Nowogrodem Wołyńskim wstrzymano posuwanie się oddziałów zmechanizowanych na wschód. W nocy lotnictwo sow. zniszczyło w walkach w powietrzu i na lotniskach nieprzyjac. pod Ostrowem, Borysowem i Bobrujskiem 62 samol., tracąc 7 aparatów. W ciągu całego ub. dnia wg sprawdzonych cyfr zniszczono 102 samol.nieprzyj., tracąc 10 aparatów.

Na froncie półn. z wojskami lądowymi współdziała także flota sow. która wysadziła jeden desant. Pod Hangoe zniszczono 2 kompanie nieprzyjac. ogniem artylerii i moździerzy. Samoloty sow. zbombardowały skutecznie trzy nieprzyj. statki na Dunaju. Niezwykle krótki komunikat niemiecki mówi o pomyślnym rozwijaniu się dalszych działań.

ROZLEGŁE N A L O T Y N A N I E M C Y

Pomimo wzmożenia przez Niemców nalotów na W.Brytanię, naogół szkody są niewielkie i ofiary nieliczne. Natomiast ofenzywa RAF-u na Niemcy przybiera na rozległości. Atakowano przede wszystkim Hamm, Muenster, Bielefeld, Wilhelshaven, docierając do fabryk benzyny syntetycznej w Leuna pod Lipskiem. Wszędzie wzniecono wielkie pożary. Bombardowano też Haugesund na wybrzeżu norweskim, atakując okręty w porcie i żeglugę u brzegów Belgii i Francji. Zrzucono też bomby na lotniska w półn. Francji. Z działań tych nie powróciło 7 samol.bryt. Ub.nocy strącono 5 apa. nieprzyj. nad Anglią. Niemcy zrzucali w nocy nad Anglią tysiące ulotek zatyt. " Bitwa o Atlantyk jest przegrana"

Tymczasem nadeszła wiadomość, że pod Gibraltarem zatopiono niem. łódź podwodną we wtorek rano. Uratowano 2 członków załogi.

GEN, DENTZ PROSI O R O Z E J M

Kair, 9.VII. (R) Jak komunikują, gen. Dentz, Wysoki Komisarz rządu Vichy w Syrii zwrócił się do dowództwa wojsk sojuszniczych z propozycją wszczęcia rozmów o rozejm.

Należy podkreślić, że propozycja gen.Dentza nie określa warunków rozejmu oraz, że nie ma obecnie mowy o natychmiastowym przerwaniu działań wojennych.

Propozycja gen.Dentza została otrzymana w drodze dyplomatycznej przez Damaszek.

Przemawiając w Izbie Gmin prem. Churchill potwierdził wszczęcie rokowań o rozejm na propozycję gen.Dentza zaznaczając, że tymczasem działania wojskowe rozwijają się dalej.

Wojska australijskie działające na froncie wybrzeża, po sforsowaniu rzeki Damur, zajęły miasto tej nazwy, posuwając się następnie w kierunku na Bejrut. Na odcinku Środkowym toczą się walki lokalne. W kierunku Aleppo i Homs działania rozwijają się pomyślnie.

Lotnictwo RAF bombardowało w dn.8 bm urządzenia kolejowe i magazyny w porcie Tripoli. Samoloty australijskie ostrzelały z karabinów maszynowych wozy panc. i kolumny zmotoryzowane nieprzyj. koło Bejrutu. W nocy na 8 bm. ciężkie bombowce atakowały lotnisko w Aleppo, niszcząc na ziemi jeden bombowiec, oraz dokonały nalotu na lotnisko w Nasrullah, gdzie zniszczono 3 samoloty.

Pośrednictwo między gen.Dentzem i wojskami sojuszniczymi w Syrii podjął się Konsul U.S.A.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały meczet w Sidonie i dokonały we wtorek rano nalotu na Haifę, niszcząc kilka obiektów cywilnych. Strat w ludziach nie było. Przez dłuższy czas czynna była obrona przeciwlotnicza.

Wg.doniesień Pol.Radia wojska bryt. wdarły się do zewnętrznej linii obronnej Bejrutu. Gen.Wilson zażądał ewakuowania wojsk z miasta we czwartek do godz.9.30 rano.

W LIBII - DZIAŁALNOŚĆ PATROLI, NALOTY NA BENGHAZI , NA GRECJĘ I NA KRETĘ

Kair, 9.VII. (R) Na odcinku granicznym dn.8.bm. - obustronna działalność patrolowa. Podczas nalotu na Benghazi zapalono duży zbiornik benzyny i wzniecono dalsze pożary w porcie. Bombardowano też Eleuzis w Grecji i Kretę. Wszystkie samol.RAF-u powróciły do baz.